

Refleksja o pokorze

Są takie idee,
postaci,
wydarzenia,
dokumenty,
sprawy,
o których
zapominamy.

Bo niby
nieaktualne, bo
jest coś nowego,
ważniejszego,
bo nie mamy do
tego głowy, bo
naturalny upływ
czasu itd.

Jednak są
rzeczy, które
warto sobie
przypomnieć
– rzeczy ciekawe
i ważne dla
instruktorów...

Zamiast zuchy, harcerze, harcerze starsi, wędrownicy, instruktorzy może wrotki, hulajnogi, motory, samochody i bolidy? Zamiast zastępów, drużyn i hufców może dzielnice, gminy i powiaty? A obozy letnie w maju, bo wtedy ciepło choć niezbyt upalnie – dobre, nie? Głupoty? Nie dla wszystkich! Ale po kolei...

Od tak wielu lat obserwuję instruktorów na wszystkich szczeblach naszej organizacji, ze przywykłem, a właściwie powinienem przywyknąć do tego, że wielu z nich nie potrafi mądrze i odpowiedzialnie objąć nowej funkcji. Jedni powiedzą, że uderzyła im woda sodowa do głowy. Inni, że pewnie poczuli z otrzymaniem nowego sznura nagły przyływ mądrości. Jak by tego nie nazywać, sprawa jest poważna, ale w sumie nie ma się czemu dziwić – takie zachowania są ludzkie.

W ostatnim roku, przy okazji prowadzonych przeze mnie kilku kursów dla instruktorów z całej Polski, przekonałem się, że jest to zjawisko niestety bardzo powszechne i dość... sprawiedliwe. Sprawiedliwe, bo ta mądrość spływająca wraz z nową funkcją obdarza ludzi niezależnie od chorągwi, funkcji i poziomu struktury (problem zaczyna się często już od zastępowego i przybocznego). No może bardziej to przekonanie o wszechwiedzy spływa na młodszych instruktorów – ale to też jest przecież ludzkie.

Tak więc w tym roku już niejednokrotnie z komendantką CSI ZHP rozmawialiśmy o tym, że warto byłoby na kursach

kadry kształcącej, komendantów hufców, warsztatach dla KSI – właściwie na wszelkich formach kształceniowych znaleźć czas na refleksję na temat instruktorskiej i zwykłej, ludzkiej... pokory. Bo chyba właśnie ona – pokora, a właściwie jej brak, jest sednem opisywanego problemu!

Chciałem w tym miejscu zachęcić Czytelników, aby poszukiwanie pokory wobec świata, tego, co dzieje się w naszej organizacji, a nade wszystko wobec siebie i własnych ograniczeń, uczynić postanowieniem noworocznym na nowy 2015 rok. Ale, biorąc pod uwagę statystyki, z których wynika, że po kilkunastu dniach już nic by z tych postanowień nie zostało – nie warto. Może zatem popracujemy nad naszą instruktorską pokorą przynajmniej do 22 lutego? Choćby tyle!

A, jeszcze jedno, a propos tego, od czego zacząłem. Nie wnikając w szczegóły: pewna nowo wybrana władza jednej z chorągwi postanowiła, że pojęcia zapisane w statucie czy uchwałach zjazdu ZHP jej nie pasują i będzie używać własnych, a te zapisane rozumieć inaczej, po swojemu. Stąd już tylko krok do wrotek, hulajnogi...

Ignorancja i arogancja to dwie nierozłączne siostrzyce – to Giordano Bruno, ku pamięci.

HM. GRZEGORZ CAŁEK